



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Czy RBP jest stabilna?
| s.2



Podróż w czasie i przestrzeni
| s.3



Złoto igrzysk i rekord świata Anity Włodarczyk
| s.8



Trzy dni Gorolskiego Święta

WYDARZENIE: 69. Gorolski Święto przeszło do historii. Dzięki profesjonalnej organizacji MK PZKO Jabłonek, które zapewniło bogaty program z szeregiem imprez towarzyszących, szeroką ofertą kuchni regionalnej oraz niepowtarzalnym klimatem, Lasek Miejski w Jabłonce odwiedziły tłumy gości. Niedzielny korowód cieszył się rekordowym zainteresowaniem.

Gorolski Święto odbyło się pod patronatem ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Czeskiej, Grażyny Bernatowicz oraz hetmana województwa morawsko-śląskiego, Mirosława Nováka. Świętowanie rozpoczęło się piątkową „witačką”, a zakończone zostało niedzielnym Karnawalem Gorolskim. W piątkowe popołudnie burmistrz Jabłonek, Jiří Hamrozi, przekazał prezesowi MK PZKO Jabłonek, Janowi Ryłce, symboliczny klucz do bram miasta. Zabrzmiał hejnał Tygodnia Kultury Beskidzkiej i zaczęło się prawdziwe święto wszystkich miłośników kultury ludowej. W bloku nazwanym „Pójście haw gazdowie” na scenie zaprezentowali się rodzimi wykonawcy ze Śląska Cieszyńskiego oraz zagraniczne kapele dziecięce i młodzieżowe. W wieczornym programie wystąpili m.in. „Trombitáši Štefánikovi”, Cimbálová muzika Jasénka, Chórek MK PZKO Sucha Górna z kapelą „Šmykňa” i zagraniczni „Crvena Stijena” z Czarnogóry oraz „Szászsávas banda” z Rumunii. Od godz. 22.00 w Lasku Miejskim płonęła watra. Muzyka i taniec w blasku ognia to nieodłączna część piątkowego programu „Gorola”, tak jak „Kawiarenka pod Pegazem” odbywająca się w jabłoneckim Domu PZKO. Tegoroczne spotkanie z okazji poświęcone zostało pamięci Wilhelma Przeczka.

W sobotę Lasek Miejski w Jabłonce tętnił życiem od samego rana. Przed południem spotkali się tam przede wszystkim uczestnicy rajdu turystycznego „O kырce Macieja” oraz biegacze startujący w biegu przełajowym „O dzbanek mleka”. W popołudniowym programie wystąpiły zespoły folklorystyczne, kapele ludowe oraz gawędziarze. Od godz. 19.00 scena należała do słowackiego zespołu Kolárovci, którego sobotni występ na „Gorolu” stanowić będzie jedną ze scen filmu „Muzzikanti”. Tłumy zbierały się zarówno pod sceną, jak i przed poszczególnymi stoiskami z kuchnią i produktami regionalnymi. Wieczorny Karnawał Gorolski uświetnili Przemek Orszulik z zespołem Ampli Fire oraz DJ Młynek. Świętowano do białego rana.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Pasażerami większości wozów alegorycznych jadących w pochodzie byli nasi najmłodsi.

Niedziela połączona jest przede wszystkim z korowodem, czyli pochodem zespołów i wozów alegorycznych prowadzącym z Rynku Mariańskiego do Lasku Miejskiego. Nie inaczej było podczas ostatniego „Gorola”. Pochód z Adamem Ryłką jadącym na siwku ruszył w samo południe. Sygnałem otwierającym wspaniałe widowisko było bicie dzwonów z wieży miejscowego kościoła parafialnego. Cała trasa pochodu była obstawiona ludźmi pozdrawiającymi uczestników pochodu. Ludzie bili brawo, krzyčili „Ho, ho, ho!” i robili jedno zdjęcie za drugim. Podziwiać można było zarówno plejadę zespołów i kapel, jak też koloryt oraz pomysłowość autorów wozów alegorycznych.

Pezetkaowcy z Nawisia zaprezentowali proces produkcji kalwadosu, bystrzyckie Koło PZKO postawiło na koszykarki, MK PZKO w Piosku pokazało, jak wygląda-

ją wykopki ziemniaków, gródecie koło PZKO wyprawiło skóry, z kolei ekipa jednego z czterech wozów MK PZKO Łomna Dolna zapraszała do degustacji ich nowego alkoholu. Wozy nawiązują nie tylko do tradycyjnych prac wykonywanych na wsi, ale też do nowoczesnych zjawisk społecznych, takich jak podbijająca świat gra mobilna z postaciami bajkowych Pokemonów, które należy łapać za pomocą telefonu komórkowego. Z pomysłem przyszli członkowie MK PZKO w Boconowicach. Wóz alegoryczny cieszący się dużym zainteresowaniem nazwali „Gorolmon”.

Finałem korowodu było uroczyste przywitanie gości. – W imieniu własnym, MK PZKO Jabłonek oraz ZG PZKO witam was serdecznie na 69. edycji MSF Gorolski Święto. Witam nie tylko was wszystkich tutaj zgromadzonych,

ale też internautów z całego świata, którzy śledzą nas na żywo w Internecie – powiedział Jan Ryłko, prezes jabłoneckiego Koła PZKO. Wśród gości znaleźli się m.in. konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, który odczytał list Adama Kwiatkowskiego, sekretarza stanu w kancelarii Prezydenta RP. W uroczystej inauguracji wzięli udział także wicemarszałek parlamentu RC, Jan Bartošek, hetman województwa morawsko-śląskiego, Mirosław Novák, burmistrz Jabłonek, Jiří Hamrozi oraz Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzynieckiej. Niedzielny program zainaugurował wspólny występ chórów „Gorol”, „Melodia” i Zespołu Kameralnego z Mostów. Szeroki wachlarz występów i imprez towarzyszących trwał do późnych godzin wieczornych.

MAGDALENA ĆMIEL
Więcej na str. 4-5

ZDARZYŁO SIĘ

MNIEJ NIŻ TYSIĄC WNIOSKÓW

Od stycznia do lipca br. 872 cudzoziemców złożyło wnioski o status uchodźcy w Republice Czeskiej. To o 12 osób mniej w porównaniu z ub. rokiem. Dane te zamieścił w swoim sprawozdaniu Wydział Polityki Azylowej i Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wśród wnioskodawców najczęściej reprezentowani byli obywatele Ukrainy i Iraku. Ich wnioski stanowiły mniej więcej połowę z ogólnej liczby.

Ukraińcy od dłuższego czasu stanowią największą grupę osób zabiegających o status uchodźcy w RC. W tym roku złożyli 289 wniosków, o 132 mniej niż w porównywalnym okresie ub. roku. Wzrosła natomiast liczba Irakijczyków. W tym roku urzędy przyjęły już 133 wnioski pochodzące od obywateli Iraku. Ten trend ma związek z projektem przesiedlenia chrześcijańskich uchodźców z tego kraju, w ramach którego do RC przybyło 89 Irakijczyków. – Dziewiętnastu Irakijczyków, którzy mieszkają w Czeskim Cieszyńsku, już dawno otrzymali status uchodźcy. W najbliższych miesiącach priorytetem dla nich będzie znalezienie pracy – powiedział redaktor Zdeněk Kašpárek z Diakonii Śląskiej, która realizuje program integracji uchodźców.

Kilkadziesiąt wniosków pochodzi od obywateli Chin, Kuby, Syrii, Wietnamu i Armenii. W ub. roku wnioski o status uchodźcy złożyło w RC w sumie 1525 cudzoziemców. Według statystyk MSW, od stycznia do lipca br. otrzymały azyl 132 osoby, 217 cudzoziemcom przyznano niższy stopień ochrony, udzielany na czas określony. W 589 przypadkach ministerstwo odrzuciło wniosek albo postępowanie o nadanie statusu uchodźcy zostało umorzone. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: 17 do 19 °C dzień: 14 do 17 °C
noc: 17 do 15 °C noc: 16 do 14 °C

wiatr: 1-2 m/s wiatr: 1-2 m/s



9 771212 422027

16095

KRÓTKO

MŁODZI Z WIARĄ

ORŁOWA (dc) – Na terenie zboru ewangelickiego odbył się kolejny SAM – Zjazd Młodzieży Alternatywnej. Chrześcijański festiwal muzyki i słowa trwał od czwartku do niedzieli. W programie były wykłady, koncerty i warsztaty. Występowała m.in. kapela Noemiraclés oraz Adam Bubík ze swoją kapelą. Wśród zaproszonych prelegentów był kapelan wojskowy Daniel Wacławek oraz sędzia Ondřej Kubů prowadzący seminarium nt. „Samuel sędzią – chrześcijanin sędzią”.

* * *

FOLKLOR W MIEŚCIE

OSTRAWA (dc) – Nad Ostrawicą rozpoczął się w poniedziałek pięciodniowy festiwal „Folklor bez granic”. Zespoły ludowe występują na kilku placach w Ostrawie, w galerii handlowej Nowa Karolina, w Parku Olimpijskim na Czarnej Łące. Udział biorą zespoły z kraju i zagranicy – gościnnie zespół z Łodzi zatańczy w środę w uzdrowisku w Klimkowicach. W piątek w Zamku Śląskoostrawskim przedstawia się dziecięce zespoły folklorystyczne.

* * *

PRZERWA

W PŁYWANIU

BYSTRZYCA (dc) – Kryty basen gminny będzie przez tydzień zamknięty z powodu regularnej przerwy technicznej. Nieczynny będzie w dniach od 27 bm. (od godz. 14) do 4 września. Normalny ruch na basenie zostanie wznowiony w poniedziałek 5 września.

* * *

DO GRANICY TRUDNIEJ

PIOTROWICE (dc) – W przyszły poniedziałek rozpocznie się remont drogi w Markłowicach Dolnych, prowadzącej do granicy z Polską. Remont będzie dotyczył odcinka za skrzyżowaniem w kierunku drewnianego kościołka. Potrwa do listopada, pojazdy będą korzystały z jednego pasa ruchu.

* * *

(NIE)BEZPIECZNE LODY

REGION (dc) – Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie przeprowadziła kontrolę 38 próbek lodów i mrożonych lemoniad sprzedawanych na terenie województwa. W żadnej nie wykryto niebezpiecznych bakterii – salmonelli, listerii ani stafylokoków. W 27 próbkach obecne były pleśnie, lecz ich ilość nie przekraczała dopuszczalnych wartości. W 8 punktach sprzedaży inspektorzy natrafili na różne braki w zakresie utrzymywania czystości, składowania odpadów i tym podobnie.

* * *

TRZEJ ZATRZYMANI

HAWIERZÓW/ORŁOWA (dc)

– Policja zatrzymała w sobotę po południu w Hawierzowie- Szumbarku 37-letniego motocyklistę, który jechał na motorze zupełnie nago, a jego pojazd nie posiadał tablicy rejestracyjnej. Mężczyzna w dodatku posiada sądowy zakaz kierowania pojazdami. W Orłowej w sobotnią noc zostali zatrzymani dwaj kierowcy samochodów osobowych: 24-latek w szkodzie octavia był pod wpływem środków odurzających, 42-latek prowadził audi w stanie nietrzeźwym.

Czy RBP jest stabilna?

Revírní bratrská pokladna (RBP) – jedna z najpopularniejszych ubezpieczalni zdrowotnych w naszym regionie, dementuje pogłoski, jakoby niewypłacalność spółki węglowej OKD miała negatywny wpływ na jej kondycję finansową. Dyrekcja ubezpieczalni obawia się, że we wrześniu, kiedy to osoby ubezpieczone mogą zmienić swoją ubezpieczalnię, część osób przejdzie pod skrzydła konkurencji.

Na drzwiach biura RBP w Czeskim Cieszynie wisi informacja dla ubezpieczonych, pod którą podpisany jest dyrektor ubezpieczalni, Lubomír Kaňa. „Klienci RBP coraz częściej spotykają się z naciskiem ze strony pracowników rekrutacji innych ubezpieczalni zdrowotnych, którzy stosują często nieetyczne, a nawet podstępne metody. Nowym elementem takiego postępowania jest twierdzenie, iż niewypłacalność OKD oznacza podobne problemy także dla RBP. Tymczasem ubezpieczalnie zdrowotne prowadzą całkowicie samodzielną działalność i nie są zależne od żadnej, nawet największej firmy” – czytamy w ulotce.

– Podobne informacje wysłaliśmy lekarzom oraz osobom ubezpieczonym w RBP, które są zarejestrowane w aplikacji MojeRBP i mamy ich adresy mailowe – powiedział „Głosowi Ludu” Jan Vomlela, rzecznik RBP. Wyjaśnił, że ubezpieczalnia z siedzibą w Ostrawie ma pod skrzydłami ok. 430 tys. ubezpieczonych osób, do innych ubezpieczalni odchodzą tylko dziesiątki. Nie ma więc mowy o szeroko zakrojonym procesie.

– Brakujące składki ubezpieczeniowe z OKD oznaczają małą lukę w całym systemie ubezpieczeń zdrowotnych. To, że sporo pracowników OKD jest zarejestrowanych w naszej ubezpieczalni, nie oznacza, że dług OKD ma dla RBP szczególnie dotkliwie skutki. W naszym kraju cały system działa tak, że ogół składek ubezpieczeniowych, łącznie z tymi, które płaci państwo, wrzuca się do jednego „worka”. Te fundusze są następnie dzielone pomiędzy ubezpieczalnie w zależności od tego, ile mają ubezpieczonych i w jakim wieku. Mamy 18 kategorii wiekowych dla mężczyzn i 18 dla kobiet. Niewypłacalność OKD ma więc dla



Fot. DANUTA CHLUP

W Czeskim Cieszynie biuro RBP znajduje się w budynku polikliniki.

nas takie same skutki, jakie miałyby na przykład niewypłacalność dużego praskiego przedsiębiorstwa, w którym nie pracuje żadna z ubezpieczonych u nas osób – tłumaczył Vomlela w rozmowie z naszą redakcją.

„Aktualna sytuacja finansowa RBP jest na tyle dobra, że nawet o wiele większy spadek objętości składek ubezpieczeniowych na poziomie ogólnokrajowym nie doprowadziłby do sytuacji, kiedy RBP nie byłaby w stanie wywiązywać się ze swo-

ich obowiązków związanych z pokryciem kosztów opieki zdrowotnej” – czytamy w liście zaadresowanym do ubezpieczonych osób.

Ministerstwo Zdrowia RC regularnie publikuje informacje finansowe dotyczące ubezpieczalni zdrowotnych, ostatnie pochodzą z czerwca br. RBP miała na rachunku bankowym, razem z rezerwami, 1,29 mld koron, w procesie podziału środków pomiędzy ubezpieczalnie otrzymała 707 mln koron.

DANUTA CHLUP

Republika nie tylko z satelity

Od poniedziałku posiadacze dekodów polskiej naziemnej telewizji cyfrowej mogą odbierać nowy kanał. W Katowicach nadawanie rozpoczęła bowiem Telewizja Republika.

Jak informują przedstawiciele stacji, rozpoczęcie nadawania na Śląsku to element większej strategii zakładającej rozbudowę infrastruktury technicznej

i docieranie do widzów w całej Polsce. Katowicki nadajnik TV Republika wykorzystywany jest przez telewizję TVS, która pozostaje gospodarzem multipleksu, ale kilka miesięcy temu zaproponowała Telewizji Republika jego współdzielenie. – Rok 2016 jest rokiem dużych zmian w Republice. Nowi inwestorzy oraz wkład dotych-

czasowych udziałowców w inwestycje spowodowały, że możliwe stało się rozpoczęcie procesu przebudowy stacji od strony technicznej. Zaczynamy więc wkraczać na drogę prowadzącą nas do rozbudowy technologii, jaką posiadają telewizje działające na rynku już od wielu lat. Jest jeszcze dużo do zrobienia, ale myślę, że widzowie

mogą liczyć z miesiąca na miesiąc na poprawę zarówno jakości jak i zasięgu technicznego – deklaruje Andrzej Fijolek, od niedawna pełniący funkcję dyrektora technicznego stacji.

Telewizję Republika można odbierać z nadajnika Katowice Kosztowy na kanale 21 (częstotliwość: 474 MHz).

(wik)

Przez trzy lata taniej

Karwiński ratusz oraz podmioty zarządzane przez miasto będą, począwszy od stycznia przyszłego roku, przez trzy lata płacić mniej za energię elektryczną i gaz. Oszczędności będą znaczące. – Ponownie braliśmy udział w aukcji na zakup energii nadzorowanej przez państwo, z minimalnymi opłatami au-

kcijnymi. Zamiast 31,8 mln koron za elektryczność i gaz miasto zapłaci w sumie tylko 22,3 mln koron, cenę mamy bowiem zagwarantowaną na następne trzy lata – nie krył zadowolenia prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel. Uściślił, że opłaty za gaz będą o ponad 40 proc. niższe, za elektryczność o 25 proc.

– Już w poprzednich latach oszczędzaliśmy na dostawach elektryczności. Co roku udawało nam się wynegocjować z firmą ČEZ cenę niższą niż w roku poprzednim. W ub. i bieżącym roku oszczędność kształtuje się na poziomie przeszło 3 mln koron. Opłaciło nam się ujednolicenie zakupu energii dla miasta

i wszystkich miejskich organizacji – dodał Hanzel.

– Do organizacji, które będą miały tańsze dostawy energii, należą Służby Techniczne, Miejski Dom Kultury, biblioteka, miejskie obiekty sportowe, Straż Miejska oraz placówki oświatowe – wymieniła rzeczniczka Magistratu, Šárka Swiderová. (dc)

Lepszy odpoczynek na Trójstyku?

W niezwykłym miejscu jakim jest Trójstyk w Jaworzynie, w którym zbiegają się granice Polski, Republiki Czeskiej i Słowacji, infrastruktura jest niezbyt rozwinięta. Po czeskiej i słowackiej stronie turyści mogą odpocząć na ławkach i w altanach, ale po polskiej stronie nie ma nawet takich udogodnień. Trójstyk jest obowiązkowym punktem wycieczki każdego odwiedzającego Beskid Śląski. Niewątpliwie po polskiej stronie przydałoby się o wiele więcej niż tylko schody, które prowadzą do słu-

pa polska. Wkrótce sytuacja ma się zmienić. Gmina Istebna chce zakupić działkę znajdującą się u styku trzech państw.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy jednogłośnie uchwalono, że gmina nabydzie niezabudowaną nieruchomość o powierzchni ponad 4000 m2. Radni i sołtysi Istebnej są zadowoleni z tej decyzji. Przewodniczący Rady Gminy, Artur Szmek, podkreślił, że wspomniana działka ma odpowiedni dojazd i oświetlenie. – Bardzo długo trwały negocjacje dotyczące ceny tej działki. Chcemy

ją nabyć teraz, ponieważ pojawiła się korzystna kwota. Dzisiaj trudno jednoznacznie określić, co tam powstanie. Na pewno miejsce to daje dużo możliwości, a szczegóły zostaną dopracowane później – dodał wójt Gminy Istebna Henryk Gazurek. – Ta nieruchomość pomoże nam w rozwoju naszej Gminy, ale także zbliży nas do sąsiadów. Jej nabycie jest korzystne dla naszej Gminy tym bardziej, że cena jest atrakcyjna – podkreślił Szmek. Sołtys Jaworzynki zaznaczył, że na inwestycji skorzysta nie tylko Jaworzynka,

ale i cała gmina. – To będą dobrze ulokowane pieniądze – dodał Paweł Rucki. Pogląd ten podzielił sołtys Istebnej, Jerzy Michałek – Nabycie tej nieruchomości to wielka okazja. Myślę, że na pograniczu trzech państw na pewno znajdą się środki unijne, które pomogą nam zagospodarować ten teren.

Niestety na konkrety będziemy musieli jeszcze poczekać. Na pewno możemy się spodziewać, że powstanie miejsce dobre do odpoczynku i relaksu. Być może możemy też liczyć na jakieś atrakcje dla dzieci. (aha)

Podróż w czasie i przestrzeni

W galerii Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie można od ub. piątku zwiedzać nową wystawę czasową. „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane. Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej” to ekspozycja, dzięki której przekonamy się, jak nasi przodkowie widzieli świat, nie do końca jeszcze przez nich odkryty.

Krzysztof Szelong, dyrektor biblioteki, przywitał gości wernisażu słowami: – Mamy wakacje, a wakacje są związane z podróżami. Zabierzemy państwa w podróż po całym świecie, na różne jego kontynenty, a zarazem będzie to podróż w czasie – ta wystawa prezentuje obraz świata w dynamicznym ujęciu, jak w ciągu kilku stuleci się zmieniał. Dyrektor podkreślił, że wszystkie książki z mapami i ilustracjami świata pochodzą ze zbiorów własnych Książnicy.

– Wśród książek, które na tej wystawie przedstawiamy, znajdują się opisy podróży, dzieła historyczne, geograficzne, ale także są dzieła dotyczące historii starożytności, a także kilka dzieł na temat przyrody. Postanowiliśmy pojąć tę wystawę jako świat widziany oczami Europejczyków żyjących w XVI, XVII, XVIII i XIX wieku – mówiła Jolanta Sztuchlik, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych, która przygotowała wystawę wraz z Krzysztofem Kleczkiem.

Wystawa „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane” składa się z kilkudziesięciu starannie wybranych, bogato ilustrowanych dzieł, w tym atlasów geograficznych. W pierwszej kolejności prezentowane są atlasy geograficzne, ilustrujące zmienia-



Jolanta Sztuchlik w części wystawy poświęconej starożytnym cywilizacjom.

jące się na przestrzeni XVI-XVIII wieku, w wyniku kolejnych odkryć, kształty świata. Osobne miejsce poświęcono przedstawieniu poszczególnych kontynentów: azjatyckiego, afrykańskiego i obu amerykańskich,

natomiast w przypadku Europy zaprezentowano dzieła ilustrujące jej peryferia i obszary niedostępne. Na obraz wszechświata składa się również obraz nieba. Wizerunki Słońca i Księżyca pochodzą z XVII wieku.

Na wystawie nie mogło zabraknąć eksponatów poświęconych śladom dawnych cywilizacji, które, popadłszy w zapomnienie, po czasie odkrywane były na nowo – jak na przykład starożytny Egipt oraz Rzym.

Do ciekawszych eksponatów należy mapa świata z 1640 roku, opracowana przez holenderskiego kartografa Willema Blaeu, bogato zdobiona ornamentami. O wiele bardziej usystematyzowaną wiedzę o świecie zawiera wydany w 1851 roku atlas opracowany w oparciu o badania Aleksandra Humboldta. To pierwszy tak spójny atlas świata z uwzględnieniem elementów klimatologii, hydrologii, geografii roślin i zwierząt.

Świat to nie tylko Ziemia, dlatego na wystawie znajdziemy także obrazy nieba – Słońca, Księżyca, planet. Tu ważne miejsce zajmuje „Selenografia” Jana Heweliusza, który w latach 1643-45 w założonym przez siebie obserwatorium w Gdańsku prowadził systematyczne obserwacje Księżyca i sporządził jego dokładne mapy. Jest także świat biblijny. W tej części wystawy natkniemy się m.in. na ilustrację piekła do „Boskiej komedii” Dantego wydanej w Wenecji w 1568 roku oraz ilustrację przedstawiającą wieżę Babel, pochodzącą z książki niemieckiego teologa Athanasiusa Kirchera (1602-1680), który w swym dziele przedstawił także opisy i wyobrażenia innych słynnych budowli antycznych.

Wystawę można zwiedzać do 1 października. DANUTA CHLUP

Oddać swoje życie za drugiego człowieka

Jeden z więźniów ucieka z obozu. Odpowiedzialność za jego czyn pada na współwięźniów. Wszyscy stają na karnym apelu. Komendant skazuje dziesięciu, losowo wybranych więźniów na śmierć głodową. Takie są zasady – za jednego, dziesięć. Wskazany jest także Franciszek Gajowniczek, który szlochając błaga o litość – ma żonę i dzieci. Niespodziewanie z szeregu występuje jeden z więźniów i zgłasza się dobrowolnie do poniesienia kary w zamian za rozpaczającego kolegę. Esesman jest zaskoczony. – Kim pan jest i dlaczego pan to robi? – pyta. – Jestem księdzem katolickim. Mam już prawie pięćdziesiąt lat, a ten ma życie przed sobą. Ma żonę i dzieci, on jest im potrzebny. Niech on przeżyje, ja chcę pójść za niego. – odpowiada ochotnik. – Chcę innym dodać odwagi do życia – dodaje. Zszokowany komendant obozu zgadza się na tę zamianę.

Wszystkich skazanych rozebrano do naga i wrzucono do celi. Tam wszyscy mieli umierać z głodu i zimna. Ksiądz żył najdłużej. 14 sierpnia esesman dobija go zastrzykiem z fenolu wymierzonym w serce.

Zdarzenie to miało miejsce w 1941

roku w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Miłosiernym ochotnikiem był franciszkanin, ojciec Maksymilian Kolbe. Uratowany przez niego więzień przeżył pobyt w obozie i żył jeszcze 54 lata.

PAMIĘTAMY O POLSKIM MĘCZENNIKU

W tym roku mija 75 lat od czasu, kiedy ojciec Kolbe oddał dobrowolnie swoje życie za drugiego człowieka. W niedzielę 14 sierpnia w Oświęcimiu miały miejsce uroczystości upamiętniające jego męczeńską śmierć. Rozpoczęły się one mszą świętą przed tzw. Blokiem Śmierci w byłym niemieckim obozie Auschwitz, celebrowaną przez kardynała Stanisława Dziwisza. Uczestniczyła w niej m.in. premier RP Beata Szydło, która złożyła także kwiaty w miejscach związanych z męczeństwem ojca Kolbego – na placu apelowym, w jego celi śmierci oraz przy Ścianie Straceń na dziedzińcu Bloku 11. Biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel wspominał niedawną wizytę w Auschwitzu papieża Franciszka w czasie Świątowych Dni Młodzieży. – Zamiast słów, przemówień, papież wybrał milczenie, za-

miast działania – modlitwę, która jest wymowna. Niech ta postawa papieża Franciszka – milczenia i modlitwy, a także naszego dziękczynienia za 75 lat owocowania śmierci Maksymiliana, jednoczy nas przy ołtarzu – mówił. W uroczystościach uczestniczyli setki wiernych, wśród nich także była więźniarka obozu Zdzisława Włodarczyk. – Póki my żyjemy, byli więźniowie, to obecność tu podczas ważnych obchodów jest naszym obowiązkiem. Póki żyjemy! Została nas już garstka – powiedziała.

Maksymilian Kolbe był franciszkaninem, inicjatorem ruchu maryjnego „Rycerstwo Niepokalanej”. W 1927 roku założył pod Warszawą klasztor Niepokalanów, który wkrótce stał się największym zgromadzeniem męskim na świecie. Kolbe prowadził też działalność misyjną w Japonii.

Papież Paweł VI beatyfikował go w 1971 roku. Jedenaście lat później ojciec Kolbe został uznany za świętego i kanonizowany przez papieża Jana Pawła II. Maksymilian Kolbe był pierwszym polskim męczennikiem z czasów II wojny, który został wyniesiony na ołtarze.

ANNA HERMAN



Defiladę w Warszawie podziwiali na żywo tysiące osób.

Maszerują strzelcy, maszerują

Co roku, w święto Wojska Polskiego, mieszkańcy Polski mogą liczyć na wiele atrakcji. Nie inaczej było w tym roku. W jedenastu miejscach w kraju odbyły się festyny żołnierskie. Największe wydarzenie miało miejsce oczywiście w stolicy. W Warszawie kilka tysięcy osób podziwiała wczoraj wielką defiladę wojskową.

Rano prezydent RP Andrzej Duda odstołł nową tablicę pamiątkową przy Grobie Nieznanego Żołnierza, poświęconą walczącym przeciwko komunistom „Żołnierzom Wyklętym”. W samo południe rozpoczęła się słynna defilada wojskowa. Ulicami Warszawy przejechało ponad 150 pojazdów wojskowych. Niebo nad Warszawą było białoczerwone. W powietrzu w sumie pojawiło się blisko 50 samolotów i śmigłowców. Po przelocie samolotów rozpoczął się przemarsz oddziałów pieszych. Wzięło w nich udział ponad 1000 żołnierzy, nie tylko z Polski, ale także z 12 innych państw. Kolumna miała ponad pół kilometra.

Warszawiacy chętnie obserwowali

li defiladę, niektórzy maszerowali wzdłuż barierki, próbując utrzymać żołnierski krok. Największe wrażenie wywołała Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego, uzbrojona w najnowsze karabiny polskiej produkcji MSBS-R, które zadebiutowały w rękach żołnierzy w tym roku. Na końcu defilowały ponad 300 osób z grup rekonstrukcyjnych, w tym oddziały konne.

Po defiladzie rozpoczął się wielki festyn żołnierski, który trwał aż do wieczora. Można było z bliska podziwiać współczesne i historyczne pojazdy wojskowe (czołgi Leopard, transportery Rosomak, wyrzutnie rakietowe i wozy bojowe). Nie brakło oczywiście grochówki i chleba świeżo wypiekanego w kuchni polowej.

Miłośnikom militariów, którym nie po drodze było wczoraj do Warszawy, przypominamy, że już za miesiąc samoloty i pojazdy wojskowe wojsk sojuszników NATO podziwiać będzie można w Ostrawie.

(aha)



Premier RP Beata Szydło składa kwiaty pod Ścianą Straceń w byłym obozie Auschwitz.

Sport, tradycja i egzotyka

Na tegorocznym Gorolskim Święcie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W sobotę rano do jabłonkowskiego Lasu wyruszyli miłośnicy turystyki, by wziąć udział w tradycyjnym rajdzie „O kypce Macieja” współorganizowanym przez PTTS „Beskid Śląski”. Trasy prowadziły z Nawsia lub Mostów koło Jabłonkowa. W międzyczasie odbyła się kolejna sportowa inicjatywa, zawody biegowe „O dzbanek mleka”. Nie obeszło się bez prawdziwych emocji sportowych, na trasie można było zobaczyć zaciętą walkę, szczęśliwe okrzyki na mecie, a nawet łzy. Zarówno uczestnicy rajdu, jak i biegu przełajowego mieli wspaniałe warunki, niebo było zachmurzone, więc nie zmagali się z upałem.

Od godz. 10.00 zapelniały się stoiska z rzemieślnikami. Pokaz rzemiosła i rękodzielnictwa połączony z możliwością nauki odbywał się w ramach imprezy towarzyszącej „Szikowne Gorolski Rynek”. – Prezentuję zarówno swoje wyroby, jak i swoją pasję, czyli grę na „łowczorski trómbie”, którą sam wykonałem. Ludzie pytają mnie najczęściej, jak ów instrument muzyczny powstaje lub w jaki sposób wykonują drewniane „palice”. Cieszy mnie to zainteresowanie – powiedział Jan Czepiec z Jabłonkowa.

W Lasku Miejskim można było w weekend zobaczyć m.in., jak powstaje tradycyjny piernik, na czym polega przedziwienie na kołowrotku czy plecenie koszyków wiklinowych.

Sobotni program na scenie wystartował o godz. 15.00. Wśród wykonawców znalazły się zaolziańskie zespoły i kapele folklorystyczne: „Łączka”, „Małe Oldrzychowice”, „Lipka” i „Rozmarynek”. Nie zabrakło też gawędziarzy z Tadeuszem Filipczykiem na czele. Tradycja gawędziarska jest w Jabłonkowie i jego okolicach pielęgnowana. Udowodniła to m.in. Natalia Sikora z Łomnej Dolnej. – Wystąpiłam dziś z tekstem gwarowym pt. „Jak Sikorzino ze Szkanderkóm czarowały”, z którym wygrałam Konkurs Gwar. Na „Gorolu” wystąpiłam po raz drugi i bardzo mi się tu podoba. Tutejsza publiczność reaguje żywo, śmieje się i nie boi się bić brawa – powiedzia-

ła Natalia Sikora z PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie. Wśród utalentowanych dzieci i młodzieży znaleźli się także laureaci konkursów śpiewaczych.

Program w wykonaniu regionalnych zespołów urozmaicił w sobotę meksykański zespół „Corazón De Jalisco” z Guadalajary. Choreografia tego meksykańskiego zespołu, a także kolorowe stroje i temperament udowodniły, że folklor przybierać może różne formy. Podziwiano ich zarówno ze sceny, jak i sprzed poszczególnych stoisk z wykwiłtynymi daniami kuchni domowej.

Przy każdym ze stoisk toczy się bowiem swoisty ruch, to przecież miejsce spotkań, które stanowią nieodłączną część „Gorola”. W „budach” prowadzonych przez miejscowe koła PZKO czy takie organizacje, jak Sekcja Akademicka „Jedność”, Macierz Szkolna działająca przy PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie, Chór Męski „Gorol”, Związek Pszczelarzy czy Związek Gołębiarzy można było zjeść zarówno wyroby mięsne jak i ziemniaczane. Nie obeszło się oczywiście bez kapusty kiszzonej, słodkich kołaczy i „mioduli”. Swoją nowość zaprezentowało MK PZKO Łomna Dolna.

– Naszą miodulę, która zaliczana była od zawsze do tych najsmodszych, nie możemy już nazywać tak, jak do tej pory, bowiem nazwa zarejestrowana została przez kogoś innego. Dlatego postanowiliśmy stworzyć własną nazwę i logo „mioduli”, którą będzie można kupić nie tylko na „Gorolu”, ale też na imprezach, w których nasze koło bierze udział – powiedział sekretarz Koła PZKO w Łomnej Dolnej, Adam Kolasa. (maki)

PYTANIE DO

TADEUSZA SZKUCIKA,
producenta marki
Górołsko Swoboda
produkt regionalny

Podczas tegorocznego „Gorola” odbyło się uroczyste wręczenie certyfikatów producentom marki regionalnej, której koordynatorem jest MK PZKO Jabłonków. Z pana twórczością można się zapoznać w ramach imprezy „Szikowne Gorolski Rynek”, zatem jak pan ocenia swoje doświadczenie?

Swoją twórczość prezentuję na „Gorolu” po raz pierwszy. Jestem trochę stremowany, ponieważ wszyscy dookoła mnie to starzy bywalcy, długoletni posiadacze marki. W moim stoisku można dziś zobaczyć wyroby artystyczne i użytkowe z drewna, czyli miski, korytka, „palice” czy ikony malowane na drewnie. Odkąd jestem na emeryturze, mam czas na tego typu zajęcia, praca z drewnem od zawsze bardzo mi się podobała, dlatego postanowiłem ubiegać się o dołączenie do grona certyfikowanych twórców. W maju spotkała się wielka Komisja Certyfikacyjna, na której udało mi się uzyskać markę. Jest ona dla mnie bodźcem do dalszej pracy. (maki)

ANKIETA

Uczestników Gorolskiego Święta zapytaliśmy, co zmotywowało ich do przyścia na imprezę.

AGNIESZKA PAWLITKO,
Cieszyn



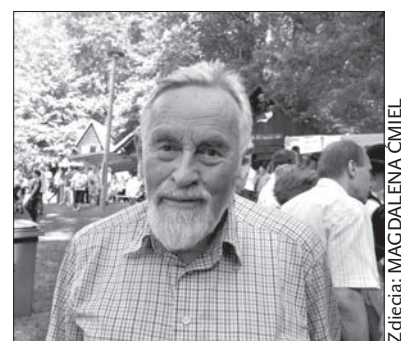
Na „Gorola” przyciągają mnie co roku tradycja, folklor, „miodula” i ciekawy program. Dużym walorem tej imprezy jest fakt, że spotyka się tu wielu znajomych z obu stron Śląska Cieszyńskiego. W tym roku postanowiłam tu spędzić wszystkie trzy dni, zamówiłam pokój w Jabłonkowie i zostaję od piątku do poniedziałku. Czuję się tu bardzo dobrze, ubrałam swój strój ludowy, co niektórych może dziwić, ale dla mnie to coś naturalnego. Na „Gorolu” czuję się jak u siebie w domu.

KRYSTYNA KAROLCZYK,
Karwina



Do Lasku Miejskiego zwiabiła mnie zarówno wspaniała zabawa, jak i praca w stoisku Sekcji Akademickiej „Jedność”. Stoisko w tym roku prowadzą wspólnie SAJ Brno i Kraków, zmieniają się w nim studenci pochodzący z różnych zakątków Zaolzia. Oferujemy nie tylko pyszne regionalne dania, m.in. smaczne kołaczki czy karkówkę, ale też oryginalne koszulki z logo SAJ-u. Koło naszego stoiska stale ktoś się kręci, przychodzą przede wszystkim studenci oraz byli członkowie Sekcji, ale nie tylko.

PROF. JANUSZ KAMOCKI,
Kraków



Byłem już na jednej z pierwszych edycji Gorolskiego Święta, jeszcze kiedy prowadził Gorola Jura spod Grónia. On potrafił umiejętnie wykorzystywać swoje aktorstwo bez aktorzenia. Rozkreślił to święto. Potem były lata przerwy, ale kiedy zainteresowałem się etnografią Polaków żyjących za granicą, znów zacząłem tu przyjeżdżać. Przez wiele lat wykładałem na UŚ w Cieszynie, a więc zawsze spotykałem tu swoich studentów, przyjaciół. (maki)



Jedną z największych atrakcji Gorolskiego Święta jest niedzielny pochód ulicami miasta.

Poetyckie spotkanie pod Pegazem

Pierwszy dzień „Gorola” związany jest już tradycyjnie z poezją. W tym roku nie było inaczej, w miejscowym Domu PZKO pod wieczór odbyła się Kawiarenka „Pod Pegazem”, upamiętniająca poetę, prozaika i pedagoga zaolziańskiego, Wilhelma Przeczka.

W spotkaniu pod Pegazem wzięli udział członkowie rodziny poety, żona Jadwiga, córka Lucyna oraz wnuki Krzysztof i Małgorzata. Na sali obecni byli miłośnicy poezji z całego regionu, nie zabrakło też gości z Karwiny, rodzinnego miasta Wilhelma Przeczka. – Pierwszy raz z Wilhelmem Przeczkiem spotkałem się z będąc dzieckiem, później pamiętam jego nazwisko ze szkoły, kiedy nauczyciele czytali jego utwory. Potem, po wielu latach przerwy, kiedy podwoziłem go z zebrania w szkole podstawowej w Jabłonkowie, przekonywał mnie o tym, że warto byłoby urozmaicić miejscowe życie kulturalne. Wilhelm Przeczka jest jednym z najważniejszych filarów kawiarenki – powiedział prowadzący piątkowy wieczór pod Pegazem, Stanisław Gawlik.

Wspomnieniami, wiedzą na temat twórczości Przeczka oraz własnymi, cennymi dygresjami podzielił się z gośćmi Janusz Wójcik. – Cała sztuka poezji Wilhelma Przeczka polega na tym, że to, co regionalne, wniósł do uniwersalnego, a o tych najważniejszych sprawach w życiu człowieka nie mówił wprost, ale potrafił stworzyć język oryginalny. Potrafił też uciec od pułapki patetycznych słów – powiedział Janusz Wójcik o twórczości Przeczka, podkreślając, że chociaż poeta nie mówił wiele, to jeśli zabierał głos w sprawie dzieła literackiego, były to słowa znaczące. Jak podkreślił prelegent, talent Wilhelma Przeczka przybrał wymiar ponad dwudziestu zwartych tomów poezji, sześciu tomów prozy licznych publikacji, maszynopisów i rękopisów. Wybrane wiersze Wilhelma Przeczka przeczytał Karol Suszka, dyrektor

Teatru Cieszyńskiego, który podkreślił, że najbardziej znaczącym dziełem Przeczka jest dla niego tom poezji „Czarna Calizna”.

Piątkową Kawiarenkę uświetniła swoim śpiewem utalentowana Beata Kantor z Jabłonkowa. Klasyczny repertuar młodej artystki wpisał się idealnie w klimat poetyckiej imprezy.

– Dorobek polskiej literatury na Zaolziu jest nie tylko strażnikiem polskiej mowy i polskiego dziedzictwa kulturowego, ale też pewnym pomostem między kulturą polską, czeską i słowacką. Warto pomyśleć o upamiętnieniu Kawiarenek, Wilhelma Przeczka i jego kolegów w dużym zwartym wydawnictwie, które będzie stanowić kompendium wiedzy o ich życiu, dorobku twórczym, a także znaczeniu dla polskiej kultury i uniwersalnego dialogu europejskiego, którego byli wielkimi rzeźnikami – powiedział pod koniec piątkowej kawiarenki Janusz Wójcik. (maki)



Piątkowa Kawiarenka pod Pegazem.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Fot. MAGDALENA CMIEL

Zdjęcia: MAGDALENA CMIEL

69. Gorolski Święto w obiektywie



„Gołymbiorze” z Jabłonkowa tradycyjnie zakończyli prezentację wozów alegorycznych wypuszczeniem gołębi.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Drewniane bariery umieszczone przed sceną utrzymywały dzieci w ryzach.



To nie matrix, tylko występ młodych artystów z zespołu „Piłsko” z Piłska.



Lasek Miejski w Jabłonkowie dosłownie pękał w szwach.



Akrobaticzne elementy występu zespołu „Bystrzyca” stanowiły nieodłączną część programu.



Nieco egzotyki dostarczyli rodowici Meksykanie w oryginalnych strojach.



„Wózek” alegoryczny w wykonaniu najmłodszych członków MK PZKO w Łomnej Dolnej.



Jednym z ostatnich zespołów folklorystycznych występujących na scenie był zespół „Vonica 80” ze Zlina.



Po „przeładowaniu” folklorem, miłą odmianą okazała się grupa Wassail & Wedding Band prezentująca przyjemną dla ucha mieszankę jazzu i popu.

groz do grosza 19

Dlaczego warto segregować śmieci

Odpady – ich segregacja, utylizacja, recykling i przetwarzanie – to jeden z najważniejszych problemów związanych z ochroną środowiska na całym świecie. Ludzkość zaśmieca planetę w takim tempie, że za 30 lat w morzach i oceanach będzie więcej plastiku niż ryb. W Republice Czeskiej wytwarza się ponad 32 mln ton odpadów rocznie. Część to odpady przemysłowe, część – odpady komunalne. Segregacja i recykling opakowań pochłaniają w RC w przeliczeniu na statystycznego obywatela ok. 5 euro rocznie. Ponad 90 proc. Czechów uważa, że segregowanie odpadów to dobry sposób na ochronę środowiska naturalnego.

Segregacja odpadów komunalnych, czyli śmieci wytworzonych w naszych domach, polega na gromadzeniu odpadów w specjalnie oznakowanych pojemnikach. W naszym kraju takich pojemników jest obecnie ok. 272 tysięcy i z roku na rok ich przybywa. Segregacja odpadów umożliwia ich recykling. Ideą recyklingu jest odzyskanie z posegregowanych odpadów jak największej ilości materiałów i surowców, przy jednoczesnym maksymalnym ograniczeniu nakładów na ich ponowne przetworzenie. Do recyklingu nadaje się wszystko, z czego można odzyskać materiały i surowce, a więc przede wszystkim papier, szkło, metale, tworzywa sztuczne (plastik), ubrania, elektroprzet. Recykling i związane z nim przepisy prawne, a także przeróżne akcje społeczne mają na celu zmobilizowanie producentów i handlowców do odpowiedniej gospodarki odpadami, a konsumentów, czyli nas wszystkich, do zmiany nawyków na bardziej odpowiedzialne i przyjazne dla środowiska naturalnego.

DO SPECJALNYCH POJEMNIKÓW!

Pojemniki na odpady wszyscy znamy. Żółte pojemniki na tworzywa sztuczne, białe i zielone na szkło, specjalne duże pojemniki na makulaturę. Jak mówią statystyki, najlepiej idzie nam segregowanie tworzyw sztucznych. Do specjalnych pojemników trafia u nas prawie 70 proc. butelek plastikowych, podczas gdy w Unii Europejskiej jest to o pięć procent mniej. Mniej jednakowoż przykładamy się do segregowania papieru i szkła. Jeżeli już segregujemy, to robimy to raczej mało konsekwentnie i raczej niestarannie. Warto na przykład wiedzieć, że do specjalnych kontenerów na szkło można wrzucać butelki i słoiki po napojach i żywności – w tym butelki po napojach alkoholowych i olejach roślinnych. Nie należy jednak wyrzucać tam wyrobów ceramicznych, doniczek, porcelany, fajansu, kryształów, szkła okularowego, przedmiotów ze szła żaroodpornego, żarówek i świetlówek, reflektorów, szklanych opakowań po kosmetykach, opakowań po rozpuszczalnikach czy olejach silnikowych, luster, monitorów i lamp telewizyjnych, a także termometrów i strzykawek.

Do pojemników na makulaturę można wyrzucać opakowania z papieru, karton, tekturę – także falistą, katalogi, ulotki, gazety i czasopisma, papier biurowy, zadrukowane kartki, zeszyty i książki, torby i worki papierowe. Nie należy pozbywać się w ten sposób papieru lakierowanego i powleczanego folią, zużytych chusteczek higienicznych i ręczników papierowych, papieru zatuszczonego lub mocno zabrudzonego, kartonów po mleku i napojach, papierowych worków po nawozach sztucznych, cementie i innych materiałach budowlanych,

tapet, pieluch jednorazowych, zatuszczonych naczyń jednorazowych.

W pojemnikach na tworzywa sztuczne powinny znaleźć się przede wszystkim odkręcone i zgniecione plastikowe butelki po napojach, nakrętki, plastikowe opakowania po produktach spożywczych, opakowania tzw. wielomateriałowe – np. kartony po mleku i sokach, opakowania po środkach czystości, kosmetykach, pastach do zębów itp., plastikowe torby i woreczki, reklamówki, aluminiowe puszki po napojach i sokach, puszki po konserwach, folia aluminiowa. Nie powinno wrzucać się tu butelek i pojemników z zawartością, plastikowych zabawek, opakowań po lekach i zużytych artykułach medycznych, opakowań po olejach silnikowych, części samochodowych, zużytych baterii i akumulatorów, puszek i pojemników po farbach i lakierach, użytego sprzętu elektronicznego.

CO Z ODPADAMI NIEBEZPIECZNYMI?

Warto przy tym wiedzieć, że oprócz odpadów komunalnych i przemysłowych istnieje osobna kategoria śmieci, mianowicie odpady niebezpieczne. Zaliczają się do niej zużyte baterie i akumulatory, przeterminowane stare lekarstwa, zużyte żarówki, resztki substancji żrących lub trujących (np. środki ochrony roślin lub niektóre środki czyszczące), a także elektroodpady, opony samochodowe, resztki farb i lakierów, sprzęt elektryczny, stare odbiorniki telewizyjne czy radiowe itp. Takich rzeczy nie wolno po prostu wyrzucać do śmietnika, trzeba je oddać w specjalnie wyznaczonych punktach lub aptekach.

Co ważne, ani szkła, ani plastiku czy metalu nie trzeba myć przed wyrzuceniem do pojem-

nika na odpady segregowane. Wystarczy opakowania opróżnić. Surowce zostaną umyte na późniejszym etapie recyklingu. Korzyści płynące z recyklingu są jak najbardziej wymierne. Wymieńmy chociażby bezpłatne pozbycie się odpadów z gospodarstw domowych, redukcję odpadów trafiających na wysypiska śmieci i co za tym idzie – mniejszy koszt ich utrzymania, mniejsze obciążenia środowiska naturalnego (m.in. wody, powietrza, gleby), ograniczenie ilości odpadów niebezpiecznych na wysypiskach, mniejsze zużycie surowców naturalnych, można bowiem ponownie wykorzystać materiały i surowce „z odzysku”.

ZE STAREGO NOWE

Największą część odpadów komunalnych stanowi makulatura. Recykling jednej tony papieru pozwala w konsekwencji zaoszczędzić 26,5 tys. litrów wody i 2,5 m³ przestrzeni na wysypisku, redukuje emisję gazów cieplarnianych, pozwala też obniżyć ilość energii potrzebnej do wytworzenia papieru z surowych, naturalnych materiałów. A co produkuje się z odzyskanego, dzięki segregowaniu odpadów, papieru? Lista produktów jest długa i niezwykle różnorodna. I tak oprócz papieru do pisania czy serwetek mogą to być np. banknoty, klosze do lamp, bandaże, maseczki ochronne, fartuchy, filtry do kawy, izolacja samochodowa, opakowania do jajek, doniczki i podstawki... Z plastikowych butelek poddanych recyklingowi można z kolei wyprodukować nowe butelki, ale także meble ogrodowe, folie, słupki drogowe, zabawki, długopisy, ekrany przeciwhałasowe, ramy okienne z PVC, opakowania, oleje opałowe czy płytki termoizolacyjne. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Tegoroczne lato niestety nie rozpieszca. Jak zwykle we wtorek proponujemy więc naszym czytelnikom bestsellery polskie książki, których lektura może być ciekawą alternatywą, która wypełni pochmurne sierpniowe wieczory.

Czary góralskie. Magia Podtatrza i Beskidów Zachodnich

URSZULA JANICKA-KRZYWDA
I KATARZYNA CEKLARZ

Wydawnictwo Tatrzńskiego Parku Narodowego

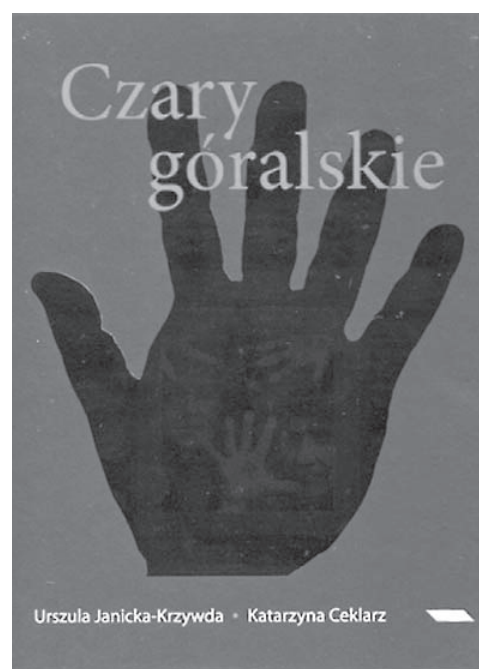
Co złożyć w ofierze duchom? Dlaczego warto dać pannie młodej przed ślubem kromkę chleba? Co się stanie, jeśli sprowadzimy się do nowego domu w okresie postu albo idąc, lewą nogą przekroczymy swój cień? I w jaki sposób szybko skontaktować się z czarnoksiężnikiem? Górale na wszystko mają swoje sprawdzone magiczne sposoby. Znajdziemy je w książce „Czary góralskie” Urszuli Janickiej-Krzywdy i Katarzyny Ceklarskiej.

W kulturze ludowej górali magia pełniła niegdyś jedną z głównych funkcji opisywania i systematyzowania rzeczywistości. U podstaw magii stoi niezrozumienie i niemożność wytłumaczenia zjawisk zachodzących w otaczającym świecie. Gdy ten otaczający świat sam w sobie jest tajemniczy i zadziwiający, znaczenie czarów rośnie, stając się nieodzownym warunkiem pomysłowości życia. Świat gór – a Tatr w szczególności – bez wątpienia jest tajemniczy i zadziwiający. Góralskie czary muszą więc mieć swoją wielką moc.

Magia mieszkańców gór została ujęta w

opowieść o realnie istniejących i stosowanych do dziś praktycznych zabiegach górali podhalańskich i beskidzkich. „Czary góralskie” można czytać na wiele sposobów. Dzięki 237 hasłom dowiemy się między innymi, do czego służą zbierane w nocy magiczne zioła, jak zapewnić gospodarstwu dobrobyt, dlaczego w nocy powinniśmy unikać pożyczek, jak rozpoznać podpalacza, co leczyć czerwonym winem, herbatą lub popiołem z papierosa, a także dlaczego żebrakom warto rozdawać chleb.

Książka Urszuli Janickiej-Krzywdy i Katarzyny Ceklarskiej wydana przed dwoma laty przez Tatrzński Park Narodowy sama w sobie ma tajemnice i miejsca czarodziejskie. Magia zaczyna się już na okładce i trwa we-



wnątrz, gdzie magiczną zawartość wzbogacają zdjęcia Barbary Caillot-Dubus, Polki urodzonej w Paryżu, zafascynowanej etnografią absolwentki dziennikarstwa, kulturoznawstwa i filologii obcej, autorki nagradzanych cykli fotograficznych i książek. Zdjęcia te, pochodzące z cyklu „Pachnące jarzębiną”, ukazują przenikanie światów. W kulturze góralskiej przenikają się bowiem światy poznane i niewytłumaczalne.

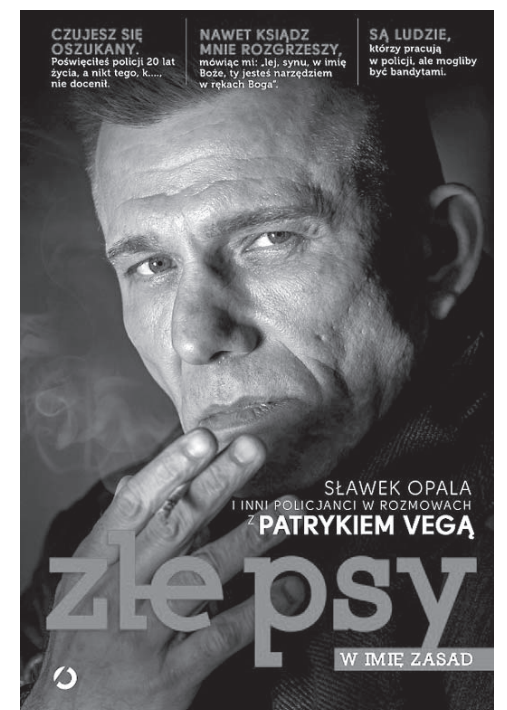
Złe psy. W imię zasad

PATRYK VEGA

Wydawnictwo Otwarte

„Oficerowie z wydziału zabójstw nie brali łapówek nie dlatego, że byli ponadprzeciętnie uczciwi, lecz dlatego, że wykonywali pracę, dla której poświęcili zdrowie, życie prywatne i rodziny. Większość tych policjantów poza pracą nie miała nic” – pisze we wstępie do wydanej w ubiegłym roku książki „Złe psy. W imię zasad” Patryk Vega.

Patryk Vega to jedyny twórca, któremu udało się przeniknąć w szeregi policji i zdobyć zaufanie gliniarzy. Towarzyszył policjantom w ich codziennej pracy, przyglądał się zatrzymaniom, był obecny na przesłuchaniach, uczestniczył w pościgach. Przeżył to, co stanowi codzienność polskich stróżów prawa. Na podstawie swoich spostrzeżeń i doświadczeń wyreżyserował cieszące się wielką oglądalnością seriale „PitBull” i „Służby specjalne” oraz napisał bestsellerową książkę ukazującą wewnątrz-



ny świat polskiej policji. Brak w niej miękkości i lekkiego słowa. Jest za to brutalna rzeczywistość z niewielkimi wstawkami humoru.

„Złe psy” to powieść napisana w formie wywiadu Patryka Vegi z policjantami. Mundurowi niczego w niej nie ukrywają. Opowiadają o prawdziwym obliczu polskiej mafii: morderstwach, haraczach, świadkach koronnych, o przepychankach z przełożonymi i metodach pracy, które mają być przede wszystkim skuteczne. Miejscami śmieszna, częściej straszna lektura „Złych psów” wciąga błyskawicznie i to nie tylko fanów świata służb specjalnych. Wszystko dlatego, że „Złe psy” to książka o świecie twardych facetów, w którym granica między zbrodnią a prawem jest cienka, ale wyraźna. Dla fanów „PitBulla” to pozycja obowiązkowa. (wik)

ZYCZENIA

Do setki jeszcze trzydziestu brakuje,
więc niech się jubilat nic nie przejmuję.
Młodo wygląda, młodo się czuje,
jak młodzieniaszek chętnie z nami zatańcuje.
Żyj z całych sił, radośnie i zdrowo,
a świat będziesz widział zawsze na różowo.

Dnia 16. 8. obchodzi zacy jubileusz życiowy 70 lat nasz

LEONARD PODZEMNY

Wszystkiego najlepszego życzy stara garda zespołu folklorystycznego „Bystrzyca”. GL-573

Oto zwycięzcy XXX biegu »O dzbanek mleka«

Na starcie sobotniego, XXX biegu „O dzbanek mleka, towarzyszącego 69. Gorolskiemu Świętu, stanęło 124 biegaczy. Wszyscy oni ukończyli zawody, a oto oficjalne wyniki biegu.

Rodziny z dziećmi do 4 lat:

1. Olga Jakubik (Jabłonek), 2. Vivien Lewinnska (Jabłonek), 3. Maria Karzeł (Luksemburg).
1. Petr Paseka (Trzyniec), 2. Petr Cieluch (1. bieżeky Jabłonek), 3. Antoni Hyrník (Tychy).

Dziewczynki do 7 lat:

1. Magda Jakubik (Jabłonek), 2. Ewa Waclawek (Bukowiec), 3. Elizabet Byrtus (SKI Mosty).

Chłopcy do 7 lat:

1. Jakub Karzeł (Luksemburg), 2. Václav Szkatula (1. bieżeky Jabłonek), 3. Jan Hyrník (Tychy).

Dziewczynki od 8 do 10 lat:

1. Nina Piechaczková (SKI Mosty), 2. Ema Tomanek (TJ Łomna Dolna), 3. Barbora Čmielová (1. bieżeky Jabłonek).

Chłopcy od 8 do 10 lat:

1. Vojtěch Kulich (1. bieżeky Jabłonek), 2. Damian Kantor (TJ

Łomna Dolna), 3. Šimon Byrtus (Bystrzyca).

Dziewczynki od 11 do 12 lat:

1. Anežka Bojková (1. bieżeky Jabłonek), 2. Klaudivie Kulichová (1. bieżeky Jabłonek), 3. Sylwia Byrtus (SKI Mosty).

Chłopcy od 11 do 12 lat:

1. Jan Cieniala (Jabłonek), 2. Ondřej Samiec (1. bieżeky Jabłonek), 3. Chrystian Zimny (SKI Mosty).

Dziewczyny od 13 do 15 lat:

1. Michaela Šimurdová (1. bieżeky Jabłonek), 2. Markéta Sikorová (1. bieżeky Jabłonek), 3. Katarzyna Supik (1. bieżeky Jabłonek).

Chłopcy od 13 do 15 lat:

1. Jakub Konderla (1. bieżeky Jabłonek), 2. Jan Lubojacki (1. bieżeky Jabłonek), 3. Adam Nieslaník (Milikow).

Dziewczyny od 16 do 18 lat:

1. Nikola Peterková (1. bieżeky Jabłonek), 2. Lenka Peterková (1. bieżeky Jabłonek), 3. Hana Peterková (1. bieżeky Jabłonek).

Chłopcy od 16 do 18 lat:

1. René Sasyn (1. bieżeky Jabłonek), 2. Serhij Tkač (1. bieżeky

NEKROLOGI

Wyrazy najgłębszego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci

śp. GERARDA WIERZGONIA

składa żonie, córkom, synowi Zmarłego oraz całej rodzinie Zarząd Miejscowego Koła PZKO w Karwinie-Raju. RK-099



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Na starcie dzieci z kat. od 8 do 13 lat.

Jabłonek), 3. Marek Czczotka (1. bieżeky Jabłonek).

Kobiety od 19 do 35 lat:

1. Eva Galoczová (1. bieżeky Jabłonek), 2. Jana Byrtusová (SKI Mosty), 3. Danuta Dulawa (Jabłonek).

Mężczyźni od 19 do 35 lat:

1. Tomáš Lichý (Salomon), 2. Marek Chrástina (1. bieżeky Jabłonek), 3. Miroslav Baron (Mosty).

Kobiety od 36 do 50 lat:

1. Iveta Szmeková (Milikow), 2. Martina Robinson (1. bieżeky

Jabłonek), 3. Miluše Bielešová (1. bieżeky Jabłonek).

Mężczyźni od 36 do 50 lat:

1. Tomasz Wróbel (MKS Dziegiełow), 2. Daniel Karzeł (Luksemburg), 3. Daniel Delina (1. bieżeky Jabłonek).

Kobiety powyżej 50 lat:

1. Jarmila Jastrzemska (Wędrynia)
Mężczyźni powyżej 50 lat:
1. Josef Bieleš (1. bieżeky Jabłonek), 2. Władysław Martynek (SKI Mosty), 3. Roman Słowiczek (Jabłonek). (wik)

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Maggi ma plan (17, godz. 9.30); Jason Bourne (16, 17, godz. 19.00); Angry Birds w filmie (18, godz. 10.00); Start Trek: W nieznanie (18, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Sekretne życie zwierzków domowych (16, 17, godz. 17.45); Złe mamuski (16, godz. 20.00); Pat i Mat w filmie (17, godz. 10.00); Jason Bourne (17, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Jak básníci čekají na zázrak (16, godz. 9.00); Pat i Mat w filmie (17, godz. 10.00); Kung Fu Panda 3 (17, godz. 15.00); Jason Bourne (16, 17, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Szajbus i pingwiny (16, 17, godz. 14.15); Jason Bourne (16, 17, godz. 16.00, 20.15); Tarzan: Legenda (16, 17, godz. 18.15).

OFERTY

PIORUNOCHRONY, montaż, naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com. GL-478

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD

ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střech pozink, hliník, trápéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené ta-

šky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223
IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

WYSTAWY

KAWIARNIA LITERACKA „AVION”, Główna 87/2, Cz. Cieszyn: Stowarzyszenie Artystów Plastyków w RC zaprasza na wernisaż twórczości Edwarda Kaima połączony z wieczorem wspomnień w środę 17. 8. o godz. 17.00 do kawiarni. W programie wystąpi Jiří Hendrych Trio.

MUZEUUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 16. 10.

wystawa pt. „Lalka i jej historia”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 16. 10. wystawa pt. „Z historii mody”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 27. 9. wystawa pt. „Piękno biżuterii”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 28. 9. wystawa pt. „Echa – Otilie Demelovej-Šuterovej”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2:** do 21. 8. wystawa pt. „Dámy a pánové drže si klobouky!”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkova i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwi-**

nie, Rynek Masaryka 10, Karwinie-Frysztat: do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropsou nesla se secse”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 1. 10. wystawa pt. „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane – Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 6. 9. wystawa Dwa spojrzenia na ekslibris: „Kolorowy ekslibris Agnieszki Lipskiej” oraz „Ornament w kontraście czerni i bieli – ekslibris Ewelina Rivillo”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

Fortissimo
instytucja płatnicza

**zatrudni
pracownika**

kantoru wymiany walut

Wymagamy:

- ✓ wykształcenie średnie,
- ✓ praktyka w prowadzeniu kasy pieniężnej,
- ✓ umiejętność obsługi PC (MS Office),
- ✓ znajomość języka polskiego.

Oferujemy:

- ✓ zatrudnienie na pełny etat,
- ✓ odpowiednie wynagrodzenie.

Miejsce zatrudnienia: Trzyniec

Termin podjęcia pracy: 1. 9. 2016

Zgłoszenia wraz z życiorysem fachowym prosimy nadsyłać do 19 sierpnia br. na adres:
Fortissimo, Lidicka 1264,
739 61 Trzyniec
Tel. 558 335 000,
e-mail: sekretariat@devizy.cz

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głos Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Znajdź
nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Złoto igrzysk i rekord świata Anity Włodarczyk

Polska powoli kompletuje w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro wymarzone medale. Po srebrnym kruszcu Piotra Małachowskiego w rzucie dyskiem w sobotnim programie lekkoatletycznym wczoraj doczekaliśmy się złotego medalu Anity Włodarczyk w rzucie młotem. Polka w dodatku ustanowiła w Rio nowy rekord świata wynoszący od poniedziałku 82,29 m. Dotychczasowy medalowy dorobek biało-czerwonych w Rio to pięć kruszców – dwa złota, srebro i dwa brązy. Dziś czekamy na kolejne żniwa.

Anita Włodarczyk stanęła wczoraj do rywalizacji w roli bezapelacyjnej faworytki. Rekordzistka świata od pierwszych prób rzuciła bardzo skoncentrowana. – Tak bardzo chciałam zdobyć upragnione złoto z igrzysk olimpijskich, że rzuciłam niczym w transie – stwierdziła Anita Włodarczyk. Polka już podczas te-

gorocznej edycji mityngu Złote Kolce w Ostrawie zdradziła „Głowskiemu Ludu”, że do Rio jedzie po złoto. Nie chciała tylko zapeszyć, ale po wczorajszym finale już może spokojnie i z dumą spojrzeć w lustro. W sobotę lekkiego pecha miał inny murowany faworyt do złota w polskiej ekipie lekkoatletycznej, dyskobol Piotr



Fot. PKOl

Anita Włodarczyk nie zawiodła oczekiwań.

Małachowski. Złoty medal sprzątnął mu sprzed nosa Niemiec Christoph Harting w ostatniej próbie.

W poniedziałek walczone też w innych arenach igrzysk olimpijskich. Niestety kolejny słaby mecz zaliczyli w turnieju polscy piłkarze ręczni,

którzy w ostatnim meczu grupowym przegrali ze Słowenią 20:25. Awans Polaków do fazy pucharowej zależał od wyniku spotkania pomiędzy Niemcami i Egiptem (zakończył się po zamknięciu tego numeru).

JANUSZ BITTMAR

Karwiniacy znaleźli sposób na lidera

Piłkarze Karwiny ośmielali się w pierwszej lidze powoli. W pierwszej kolejce przegrali, po bramkostrzelnej wymianie ciosów, z Jabloncem, następnie zremisowali z Brnem, zaś w trzeciej kolejce sensacyjnie pokonali na wyjeździe lidera tabeli, Mładą Bolesław. Z czterema punktami w kieszeni podopieczni trenera Jozefa Webera zajmują ósme miejsce w tabeli. W drugiej lidze meczą się piłkarze Trzynieca, którzy po dwóch kolejkach z zerowym dorobkiem punktowym zamykają stawkę FNL. Trzyniec przegrał w derbach z Banikiem Ostrawa 1:2.

RZĄDZIŁ ŚRODEK POMOCY

Jeszcze na początku lipca piłkarze Karwiny taki rozwój wydarzeń brali w ciemno. – Zaliczyliśmy bardzo dobry mecz z Mładą Bolesław, ale uwaga, dopiero w drugiej połowie. Chciałbym, żeby chłopcy utrzymali równe tempo przez cały mecz. Mam nadzieję, że w najbliższym domowym spotkaniu z Dukłą Praga będzie w tej materii idealnie – skomentował wygraną z Mładą Bolesław szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. Obie bramki do siatki lidera wpakowali goście w drugiej odsłonie. Obie zdobyli środkowi pomocnicy, po których wymagana jest w Karwinie bezbłędna gra tak w defensywie, jak też w ofensywie.

Na 1:1 wyrównał Janečka, zwycięskiego gola zdobył Sislér. Marek Janečka w poprzednim spotkaniu z Brnem zagrał na prawej obronie i już wtedy widać było, że ten doświadczony słowacki piłkarz marnuje się na fance. W drugiej połowie meczu z Mładą Bolesław w linii pomocy wspólnie z Janem Sislérem nie tylko strzelili kluczowe bramki, ale zarazem też skasowali bolesławskich gwiazdorzów. Janečka uderzył z rzutu rożnego, Sislér spożytkował z kolei świetne płaskie podanie od Jurčy – oba gole w dodatku dzieliły sekundy, które zmiażdżyły do tej pory pewnych siebie gospodarzy. Dla trenera Mładej Bolesławy, Leoša Kalvody, mecz z Karwiną miał ciekawy podtekst. Kalvoda w przeszłości prowadził bowiem nadolziański zespół w drugiej lidze. Kibice zapewne pamiętają, że pod jego wodzą karwiniacy prezentowali bardzo ofensywny futbol. Teraz ta, momentami zbyt odważna ofensywa (biorąc pod uwagę skromne prowadzenie 1:0), zemściła się gospodarzom. Drugi mecz w barwach Karwiny zaliczył bramkarz Jan Laštůvka. 34-letni golkeeper w pierwszej połowie przecierał oczy ze zdumienia, co też takiego wyprawiają jego koledzy w obronie. Po zmianie stron poczuł się jednak jak w bajce. – W drugiej połowie doszło do radykalnej zmiany w organizacji naszej gry. W dodatku zegraliśmy odważnie,

co przełożyło się na dwie bramki. Jestem dumny z tej drużyny – stwierdził Laštůvka, który w swojej karierze z niejednego pieca jadał chleb, niemniej wyjazdowe zwycięstwo z jednym z faworytów rozgrywek zawsze smakuje wyborowo.

DERBY DLA BANIKA

Za dobrym futbolem nie trzeba było podróżować aż do Mładej Bolesławy. Szlagier drugiej kolejki FNL na Miejskim Stadionie w Witkowicach spodobał się jednak wyłącznie kibicom Banika Ostrawa. Ich pupile wymęczyli w piątek trzy punkty z Trzyncem, który zagrał w miarę dobrze, ale „miara” w przypadku podopiecznych Martina Zbončáka oznaczała wyłącznie dobrą grę do 70. minuty. Banik w końcówce meczu przechylił szalę spotkania na swoją stronę, zdobywając pierwsze trzy punkty w drugoligowym sezonie. Trzyniec na swoją okazję musi zaczekać co najmniej do najbliższej soboty, kiedy to na Lešnej podejmuje Žižków. Pod Jaworowym dwoją się i troją, żeby przemocnić zespół na starcie drugiej ligi. Przed derbami z Ostrawą do drużyny dołączył wychowanek Banika Tomáš Vengřinek. Niewykluczone, że przed sobotnim meczem z Žižkowem doczekamy się kolejnych zmian w drużynie. Jutro natomiast trzyniec zaliczą drugą rundę Pucharu MOL na boisku Wielkiego Międzyrzecza (17.00). (jb)

I LIGA

ML. BOLESŁAW KARWINA 1:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 43. Rada – 58. Janečka, 59. Sislér. Karwina: Laštůvka – Janečka, Dreksa, Hošek, Eismann – Sislér (87. Panák) – Voltr, Moravec (46. Holík), Budínský (84. Košťál), Zelený – Jurčo. Lokaty: 1. Pilzno, 2. Jablonec, 3. Zlin po 7 pkt.,... 8. Karwina 4 pkt.

FNL

OSTRAWA TRZYNIEC 2:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 7. Mičola, 88. Urgela – 5. Motyčka. Ostrawa: Vašek – Sus, Pokorný, Zápotočný, Hučko – Malý (57. Nerad), Hlinka – Lupták (84. Mondek), Mičola, Staňa (57. Helešic) – Urgela. Trzyniec: Paleček – Vengřinek, Čelůstka, Bedecs, Janoščin – Motyčka – Malcharek, Křišto (71. Teplý), Málek (59. Janošík), Ižvlt – Hošek (86. Dedič).

Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 6, 2. Znojmo, 3. Opawa, 4. Ostrawa po 4 pkt.,... 16. Trzyniec 0 pkt.

POKONALI LINKÖPING

Hokeiści Slovana Bratislava zostali triumfatorami turnieju Steel Cup, który został rozegrany w trzynieckiej Werk Arenie i Ostravar Arenie w Witkowicach. Drużyna Stalowników Trzyniec poprawiła sobie nastroje w ostatnim pojedynku, wygrywając prestiżowy mecz z mocnym szwedzkim Linköpिंगiem 3:2. Podopieczni Vladimíra Kýhosa zaliczyli najlepsze spotkanie w ramach letnich testów. – Czekaliśmy na taki mecz do końca turnieju. Wreszcie zespół zagrał na miarę oczekiwań, włącznie z nowymi, testowanymi zawodnikami – stwierdził szkoleniowiec Trzyniec, V. Kýhos.

TRZYNIEC - LINKÖPING 3:2

Terce: 1:0, 2:0, 0:2. Bramki i asysty: 10. Kane (Irgl, Roth), 32. Galvas (Matyáš, Cienciala), 39. Roth (Doudera L., Dravecký) – 46. S. Karlsson, 55. Bergfors. Trzyniec: Hrubec – M. Doudera, Roth, Hrabal, Adámek, L. Doudera, Nosek, Galvas, Matyáš – Adamský, Kane, Irgl – Š. Ružička, Krepš, Petružálek – Chmielewski, D. Cienciala, Dravecký – Rákos, Marosz, Hrna. (jb)

PIŁKARSKA DYWIZJA

HAWIERZÓW P. POŁOM 3:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 16., 37. i 61. Gomola – 41. Kužel. Hawierzów: Směták – Lisický, K. Skoupý, Cigánek, L. Skoupý – Omasta, Matušovič (84. Cenek), Zupko, Wojnar (56. Švábík), Uher – Gomola (75. Rozsival).

Hat trick Tomáša Gomoli zapewnił Indianom komplet punktów w meczu z beniaminkiem czwartej ligi. Gomola, który w przeszłości zabłysnął w młodzieżówkach Banika Ostrawa, potwierdził instynkt „killera”.

FRYDLANT L. PIOTROWICE 2:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 7. i 83. Hrdlička – 87. i 90. Klimas. Piotrowice: Mrozek – Hoffmann, Gill (38. Hanusek), Leibl, Bajzath – Klimas, Puškáč, Plešek, Škuta, Miko – Lukan (70. Paduch).

– Uratowaliśmy remis w ostatnich minutach. To też się liczy, bo takie mecze hartują morale zespołu – powiedział „Głowskiemu Ludu” Martin Špička, trener Lokomotywy Piotrowice. Minusem meczu jest kontuzja Gilla, który jego występ w następnej kolejce stoi pod znakiem zapytania.

Lokaty: 1. Rymarzów 6, 2. Hranice, 3. Hawierzów po 6 pkt.,... 12. Piotrowice 1 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Koberzyce – Cz. Cieszyn 1:2 (25. Kryštof – 22. Šlavka, 62. Fizek), Wędrynia – Bogumín 5:3 (6. i 87. Vlachovič, 41. i 61. Racko, 68. Przczyko – 29. Jatagandzidis, 67. Ferenc, 76. Sittek), Orłowa – Szonów 1:1 (45. Koník – 59. Schovajsa), Haj – Dziecmorowice 0:2 (33. Kovář, 52. Zahatlan).

IA KLASA - GR. B

Bystrzyca – Petřvald n. M. 9:3 (dla gosp.: Kísa 4, Noga 2, Kantor, Rusz, Staniek), Olbrachcice – Stonawa 1:0 (Hovůrka), Veřovice – Datynie D. 0:2 (Kubiena, Stebel).

IB KLASA - GR. C

Sucha Górna – L. Piotrowice B 4:1, Lutynia Dolna – Inter Piotrowice 3:1, Toszonowice – Wierzniovice 4:5, Rzepiszce – Pietwałd 4:3, Jablónków – Nydek 4:0, Šmilowice – Gnojník 1:1.

MP FRYDEK-MISTEK

Metylowice – Mosty 4:4, Noszowice – Nawsie 3:0, Piosek – Bukowice 2:2, Baszka – Oldrzychowice 0:5, Hukwałdy – Gródek 7:1. (jb)

Zwycięstwo Orłów Zaolzia na »Gorolu«

W ramach 69. Gorolskiego Świąta rozegrano tradycyjny, pokazowy mecz piłkarski. Tym razem Orły Zaolzia zaprosiły na boisko Spartaka Jabłónków oldbojów klubu Szombierki Bytom. Mecz zakończył się zwycięstwem Orłów 5:3 po bramkach Barczoka, Burawy, Bizonia, Konderli i Jungi. – Mecz stał na dobrym poziomie, również za sprawą świetnie przygotowanej murawy – powiedział „GL” kapitan Orłów Zaolzia, Andrzej Bizoń. Mecz otworzył uroczyste Jan Czudek, dyrektor Huty Trzynieckiej.

Skład Orłów Zaolzia: B. Hulboj, B. Worek, P. Twardzik, J. Suszka, Cz. Kofłodziej, J. Klimsza, A. Glac, A. Bizoń, M. Górniok, G. Guńka, S. Brózda, A. Junga, M. Szarowski, T. Burawa, R. Konderla, B. Teofil, Z. Górniok. Trener: Jan Zolich, kierownik zespołu Janusz Foltyn. (jb)



Wspólne zdjęcie Orłów Zaolzia i klubu Szombierki Bytom.